

Dr hab. Wojciech Cwalina, prof. uczelni
Instytut Psychologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin, 6.08.2024 r.

Recenzja dorobku naukowego dr Joanny Ulatowskiej w postępowaniu habilitacyjnym

Celem recenzji jest ocena osiągnięć naukowych dr Joanny Ulatowskiej w jej postępowaniu habilitacyjnym. Przedmiotem tej oceny jest stwierdzenie czy spełniają one kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Osiągnięciem naukowym jest cykl 13 tematycznie powiązanych publikacji naukowych (12 artykułów i jeden rozdział w książce) zatytułowany „Indywidualne i proceduralne czynniki związane z procesem oceny szczerości”, który w syntetycznej formie został omówiony przez Habilitantkę w jej *Autoreferacie*.

Sześć artykułów zostało opublikowanych w czasopismach posiadających *impact factor* (*Psychiatry Psychology and Law, Educational Psychology, Legal and Criminological Psychology, Frontiers in Psychology* oraz *PLoS ONE*), natomiast pozostałe artykuły i rozdział ukazały się w czasopismach wydawanych w Polsce (w języku polskim lub angielskim). Wszystkie czasopisma naukowe i wydawnictwo są ujęte w wykazach Ministerstwa Edukacji i Nauki. Ponadto, w autoreferacie znajduje się również omówienie badań prezentowanych w referatach wygłoszonych na dwóch konferencjach międzynarodowych poświęconych tematyce kłamstwa (w przypadku jednej z tych konferencji, 2022 roku, brak jest informacji, gdzie ona miała miejsce). W sumie na osiągnięcie naukowe Habilitantki składa się cykl 20 badań.

Spośród tych publikacji, dziewięć jest sygnowanych wyłącznie nazwiskiem Habilitantki, a pozostałe cztery mają charakter wieloautorski, gdzie w trzech jest ona pierwszym autorem. Jest to dowodem na konsekwentne i samodzielne prowadzenie przez dr Joannę Ulatowską badań nad uwarunkowaniami percepcji kłamstwa i szczerości w komunikacji międzyludzkiej.

Recenzja dorobku to nie tylko ocena „ilości” publikacji, lecz również ich „jakości” naukowej (której tylko jednym z wymiarów jest to, w jakich czasopismach i wydawnictwach

ukazują się publikacje), lecz także ich tematycznej spójności w ramach cyklu zatytułowanego „Indywidualne i proceduralne czynniki związane z procesem oceny szczerości”.

Głównym obszarem zainteresowań Habilitantki jest analiza czynników, które mogą wpływać na formowanie sądów o szczerości innych ludzi, czyli o trafności ocen dotyczących tego, czy kłamią, czy mówią prawdę. Przyjętym założeniem jest to, że ocena szczerości osoby wypowiadającej się jest równoznaczna z oceną jej prawdomówności. Jest to założenie w pełni uzasadnione z perspektywy definicji kłamstwa, na której opiera się w swoich badaniach dr Joanna Ulatowska, czyli: zakończonej sukcesem lub niepowodzeniem, zamierzonej i niezapowiedzianej próby wytworzenia u innych (odbiorców) przekonania, które komunikujący uznaje za fałszywe (Vrij, 2008). Z tej decyzji wprost wynika zadanie, przed którym byli stawiani uczestnicy badań: ocena przejawów oszukiwania (na podstawie wskaźników obiektywnych i subiektywnych) i/lub ocena tego, czy osoba bodźcowa kłamie (metoda bezpośrednia lub pośrednia).

Badania psychologiczne (i nie tylko) konsekwentnie pokazują, że trafność oceny szczerości innych ludzi na podstawie treści ich wypowiedzi oraz ich zachowań niewerbalnych jest, ogólnie, nieznacznie wyższa od poziomu losowości (np. w przytaczanej metaanalizie Bonda i DePaulo jest to 54%). Sugeruje to, że – upraszczając – nasze oceny w tym względzie w zasadzie są zgadywaniem. Habilitantka, sugeruje, że ten pesymistyczny obraz jest jednak zastępowany bardziej optymistycznym, to znaczy, trafność wzrasta, gdy np. skieruje się uwagę (czy refleksję) obserwatorów na „obiektywne” wskaźniki kłamstwa, jak to ma miejsce w metodzie pośredniej oceny szczerości. Mam jednak wątpliwość dotyczącą tego, czy wyniki badań dr Joanny Ulatowskiej rzeczywiście wnoszą więcej optymizmu odnośnie do zdolności człowieka w tym względzie. W większości badań Habilitantki, trafność ocen jest relatywnie odległa od kryterium losowości. Jednak – w kierunku poniżej. Np. w badaniu, w którym uczestniczyły dzieci alkoholików (Ulatowska i in., 2020), biorąc pod uwagę jedynie ogólny wskaźnik trafności, wyniósł on w tej grupie – 45%, a w grupie kontrolnej – 40%. Oba te wskaźniki były istotnie poniżej poziomu losowości. Nasuwa się więc pytanie: dlaczego? Habilitantka nie podjęła próby odpowiedzi na nie. Wydaje się ono ważne i kluczowe dla interpretacji wyników, które uzyskała. Można jednak sformułować jedną z możliwych odpowiedzi na podstawie całej serii przeprowadzonych przez Nią badań. Być może wyjaśnieniem tego zaskakującego wyniku jest to, że dokonując sądów o szczerości mowy, badani posługiwali się zarówno obiektywnymi wskazówkami świadczącymi o kłamstwie, jak również wskazówkami stereotypowymi, subiektywnie uznawanymi za trafne, lecz w większości tymi drugimi. Jednak, pozostając przy tym samym badaniu, taka interpretacja nie

jest do końca przekonująca. Ocena trafności przejawów oszukiwania (kwestionariusz) wykazała, że obie grupy miały w tym względzie zbliżoną trafność (39% i 37%), niemniej była ona istotnie wyższa od losowości (33%). Zatem, wskazówki, na których się opierali, nieznacznie, ale jednak w większości były trafne. Jeśli nie zakres wskazówek, to być może istotnym czynnikiem jest waga przypisywana przez badanych obu ich rodzajom? Jednak, aby sprawdzić taką możliwość konieczne byłyby dodatkowe analizy (np. regresji), w których oba te pomiary byłyby ze sobą zestawione. Innymi słowy, wartościowe byłoby wykonanie analiz, które są standardową procedurą w badaniach prowadzonych w oparciu o model soczewki opracowany przez Brunswika (który Habilitantka wspomina na wstępie *Autoreferatu*). Konkretnie, byłyby to pomiar tego, co w tym modelu określane jest jako „użyteczność wskazówek”. Oparcie się w pełni na tej koncepcji wymagałoby dodatkowych pomiarów (np. oceny mówcy przez sędziów kompetentnych pod kątem przejawów oszukiwania), lecz ustalenie wagi poszczególnych przejawów w ocenach uczestników badania byłoby istotnym uzupełnieniem i dostarczyłoby podstaw do próby interpretacji ogólnie niskiej trafności ocen szczerości.

W tym kontekście chce się także odnieść do badania nad znaczeniem tematu kłamstwa (Ulatowska, 2020). Jego opis jest dla mnie niejasny. Uczestnicy oglądali 10 wypowiedzi (połowa to kłamstwa), a następnie odpowiadali na pytania pośrednie oraz na pytanie bezpośrednie: „Czy wypowiadający się kłamał?”, posługując się skalą od 1 – „zdecydowanie nie” do 9 – „zdecydowanie tak”. Opisując wyniki Habilitantka podaje, że wystąpił efekt szczerości komunikatu, gdzie „Oceny osób kłamiących ($M = 5,28$) były niższe niż oceny osób prawdomównych ($M = 5,66$)”. Przypuszczam, że wkradł tu się błąd lub niedopowiedzenie – być może skala mierząca tę konkretną zmienną zależną była odwracana. Niemniej, bardziej istotne jest pytanie: co oznaczają te wartości średnich? Czy świadczą one o trafnych ocenach, czy o nietrafnych? Znajdują się one blisko środka skali (5), mogą więc świadczyć o tym, że badani po prostu nie potrafili ocenić czy osoba kłamie, czy mówi prawdę. Nie podjęli więc nawet próby zgadywania. Nie jest to jednak jasne z dwóch powodów: 1) nie podano tego, jak opisano punkt 5 skali pomiarowej oraz 2) czy te średnie istotnie się od niego różnią. Tym samym, wątpliwość dotycząca tych rezultatów pozostaje niewyjaśniona.

Badania nad przekonaniem o zachowaniach towarzyszących kłamaniu (pierwsza seria badań przedstawionych w *Autoreferacie*) są ciekawe z uwagi na sam problem badawczy (identyfikacja czynników związanych z trafnością sądów), jak również z uwagi na dobór grup badanych – przestępcy oraz funkcjonariusze szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości (policjanci, celnicy, sędziowie, pracownicy służby więziennej czy ABW). Szczególnie

wartościowe, moim zdaniem, jest pokazanie tego, w jak znacznym stopniu kłamca jest oceniany na podstawie stereotypowych („błędnych”) wskaźników. I to zarówno przez osoby odbywające wyroki, jak i funkcjonariuszy państwowych. Niemniej, wyjaśnienia czy refleksji wymaga rozbieżność wskaźników trafności w poszczególnych badaniach tej serii oraz odniesienie ich do kryterium losowości. W przypadku więźniów, w poszczególnych badaniach wskaźniki trafności wyniosły: 33,2%, 28% i 36%. Czy różnią się one istotnie, a jeśli tak: skąd te różnice? Może, zgodnie z sugestią Habilitantki, ma tu znaczenie czas spędzony w więzieniu. Być może jest to kwestia „specjalizacji” przestępców: np. rozboje vs. kradzieże vs. zabójstwa? Warto się nad tym zastanowić, gdyż ustalenie tego, może mieć wartość i praktyczną i teoretyczną. Ponadto, ciekawe byłoby także zestawienie wyników trafności ocen w tych grupach z nauczycielami i pracownikami instytucji ubezpieczeniowych. Wykonanie takich porównań i ich interpretacja byłaby cennym uzupełnieniem podsumowania wyników tej serii badań. Moim zdaniem, warte rozważenia przez Habilitantkę byłoby zebranie wszystkich zrealizowanych przez nią badań nad oceną przejawów oszukiwania i wykonanie na nich metaanalizy. Opublikowanie takich rezultatów, moim zdaniem, byłoby wartościowym podsumowaniem tego nurtu badań i wskazaniem kierunków przyszłych badań. Do tego podjęcia takiego wysiłku zachęcam.

Kolejnym pomysłem na poszerzenie i kontynuację, które wprost wynikają z badań nad oceną przejawów oszukiwania zrealizowanych przez Habilitantkę, byłoby przeprowadzenie eksperymentu, w którym uczestnicy z grupy eksperymentalnej uczyliby się formułowania ocen w oparciu o wskaźniki obiektywne. Mógłby to być test trafności sądów w zależności od trafności wskazówek. Czy taki trening może być skuteczny w świetle utrzymujących się stereotypowych przekonań o wskaźnikach kłamstwa? Od czego to mogłoby zależeć?

W pozostałych badaniach dr Joanny Ulatowskiej materiałem bodźcowym były nagrania osób wypowiadający się na jakiś temat lub opisujących jakieś wydarzenie ze swojego życia. Taki materiał bodźcowy ma jednak istotne ograniczenia. Pierwsze z nich dotyczy tego, że kłamstwo w komunikacji międzyludzkiej ma charakter interpersonalny. A zatem jest nadawca, który kłamie lub mówi prawdę, ale swoją wypowiedź kieruje ku odbiorcy – konkretnemu lub wyobrażonemu (np. przemówienie polityka transmitowane w telewizji). Wymiar interpersonalny jest istotnym czynnikiem wpływającym na ocenę szczerości. Ponadto, jest to także istota analiz prowadzonych w ramach innych teorii oszukiwania, na przykład: interpersonalnej teorii kłamstwa opracowanej przez Bullera i Burgoon (2005), czy teorii manipulowania informacjami opracowanej przez McCornacka (1992). Jednym z kluczowych ich założeń jest to, że oszukiwanie łamie zasady dobrej komunikacji. Według Grice’a (1975)

celem intencjonalnej, efektywnej komunikacji międzyludzkiej jest przekazanie przez nadawcę określonego zamiaru czy informacji. Cel ten jest osiągnięty tylko wówczas, kiedy zamiar ten zostanie rozpoznany przez odbiorcę i włączony w zakres ich wspólnej wiedzy. Dlatego też, komunikacja językowa powinna opierać się na „zasadzie kooperacji”. Zasada ta głosi: „Uczyn swój wkład w konwersację takim, jaki jest wymagany, na danym jej etapie i jakiego wymaga zaakceptowany cel i kierunek rozmowy, w którą jesteś zaangażowany” (Grice, 1975, s. 45). Wiele badań potwierdza, że w komunikacji interpersonalnej obie jej strony zakładają, że taka zasada będzie przestrzegana. Innymi słowy, zakładamy np., że nasz rozmówca nie ma intencji wprowadzenia nas w błąd – oszukania. Szczegółowo dookreśla to sformułowana przez Grice’a maksyma jakości: „Próbuj uczynić swój wkład informacyjny zgodnym z prawdą”. To odniesienie do maksym sformułowanych przez Grice’a jest podstawą drugiej potencjalnej interpretacji niskich wskaźników trafności ocen kłamania uzyskiwanych w badaniach Habilitantki. Zgodnie z zasadą kooperacji, jeśli proszony jestem o obejrzenie/wysłuchanie wypowiedzi jakiejś osoby na jakiś temat zakładam, że będzie ona mówiła prawdę. Zwłaszcza wówczas, gdy brak jest dodatkowych wskazówek kontekstowych (jak w materiałach bodźcowych Habilitantki). Takie wskazówki, to np. osoba zadająca pytania (a więc: nie wypowiedź do kamery, ale interakcja), dlaczego osoba mówi to, co mówi – czy ktoś ją poprosił (np. też o to, aby kłamała), czy wypowiada się spontanicznie na wybrany przez siebie temat, czy chce coś osiągnąć (np. dokonuje autoprezentacji, chce chronić swoich bliskich). Dla obserwatorów może być np. niezrozumiałe to, dlaczego osoba opowiada stresujące wydarzenie ze swego życia, jak w badaniu z pracownikami instytucji ubezpieczeniowych (Ulatowska i in., 2015). Myślenie na temat motywów może być w tym przypadku niekontrolowanym w badaniu obciążeniem poznawczym. Mogą to być także wskazówki aktywujące stereotypy, np. wypowiada się podejrzany o popełnienie przestępstwa czy polityk atakujący opozycję. Jeśli takich wskazówek nie ma oczekiwania odbiorców są inne, niż gdyby takie wskazówki były. Tym samym, podczas zapoznawania się z wypowiedzią odbiorcy mogą w ogóle nie zwracać uwagi na przejawy kłamstwa i, np. skupiać się na ich treści, empatyzować itp. Natomiast, gdy są pytani czy nadawca mówił prawdę – próbują sobie przypomnieć, to z czym się zapoznali lub dokonują interpretacji tego, co zapamiętali w oparciu o własne przekonania czy doświadczenia. Tą są, oczywiście, jedynie spekulacje, ale chcę przez nie podkreślić „laboratoryjność” badań prowadzonych przez Habilitantkę. To nie jest zarzut, ale raczej sugestia o próbę replikacji uzyskanych przez nią wyników w kontekście naturalnej komunikacji międzyludzkiej lub jak najbardziej do niej zbliżonej (np. nagranie interakcji, a nie jednoosobowej wypowiedzi). Jest to postulat badawczy mocno akcentowany np. badaniach Bavelas (por. Bavelas & Chovil, 2000;

Bavelas, Coates & Johnson, 2000), w których dowodzi ona, że odbiorców komunikacji należy traktować jako współnarratorów czy współtworzących znaczenia.

W odniesieniu do, zwłaszcza, dwóch badań mam też wątpliwości dotyczące założeń przyjętych przez dr Joannę Ulatowską. Po pierwsze, jest to badanie, w którym uczestniczyły dzieci alkoholików (Ulatowska i in., 2020). Habilitantka zakłada, że takie osoby miały częstszy kontakt z kłamstwem w okresie dzieciństwa i dorastania niż osoby, których rodzice nie byli alkoholikami. Jednak, zasadność tego założenia nie była sprawdzana. Jest to więc jedynie przypuszczenie, które może być prawdziwe, ale równie dobrze może ono być przejawem stereotypu czy heurystyki, że „złe rzeczy chodzą w parze”. Mogło się też tak zdarzyć, że w próbie znalazły się dorosłe dzieci alkoholików, ale nie doświadczające w dzieciństwie kłamstwa. Drugie badanie, w którym również brak jest sprawdzenia manipulacji, tym razem, motywacją dotyczyło wykrywania kłamstwa na różne tematy (Ulatowska, 2020). Habilitantka założyła, że scenariusze wypowiedzi różniły się motywacją kłamcy. Rozumiem, że taka była idea tego badania i w oparciu o nią przygotowano materiał bodźcowy, lecz bez sprawdzenia (np. przez sędziów kompetentnych lub poprzez zapytanie badanych o to, jaka według nich była motywacja mówcy), interpretacja wyników przez pryzmat takiego założenia nie jest uprawniona.

Podsumowując cykl tematycznie powiązanych publikacji zatytułowany „Indywidualne i proceduralne czynniki związane z procesem oceny szczerości” jestem przekonany o wartości naukowej badań dr Joanny Ulatowskiej nad czynnikami, które mogą wpływać na formowanie sądów o szczerości innych ludzi. Zaprezentowane przez nią podejście do tego problemu jest wszechstronne. Składa się na nie analiza przekonań ludzi dotyczących przejawów oszukiwania – zarówno „zwykłych” ludzi, jak i grup, które w wyniku wykonywanego zawodu wydają się szczególnie wrażliwe na wykrywanie kłamstwa (np. przestępcy, służba więzienna, nauczyciele, agenci ubezpieczeniowi). Ten nurt prowadzi do głównego, moim zdaniem wniosku, że nasza zdolność do wykrywania prób oszukania nas nie jest zbyt imponująca. W zasadzie, nasze osiągnięcia w tym względzie ocierają się o losowość, a jedną z głównych tego przyczyn jest to, że opieramy się w naszych sądach na stereotypowych i w większości błędnych przekonaniach dotyczących tego, co świadczy o tym, że ktoś kłamie. Taka interpretacja wymaga jednak potwierdzenia w kolejnych badaniach. Drugi wniosek z tej serii badań jest trochę bardziej optymistyczny: jeśli zwrócimy uwagę na pewne zachowania obserwowanej osoby, wówczas szansa na trafną ocenę jej prawdomówności wzrasta w porównaniu, gdy mamy odpowiedzieć na bezpośrednie i krótkie pytanie: „Czy jest to kłamca?”. Istotna jest także tematyka

komunikacji. Są takie tematy, w których trafność wykrywania kłamców jest wyższa. Pytaniem, które pozostaje do przyszłych analiz jest, jak zwykle, pytanie: dlaczego? Czy znaczenie tu mają głównie czynniki indywidualne odbiorców, czy może wspólne lub podobne doświadczenia i poglądy? Czy znaczeni ma też kontekst, w którym odbywa się komunikacja? Program badawczy Habilitantki, niewątpliwie, dostarcza wyników, które wzbudzają refleksję i wzmagają chęć stawiania kolejnych pytań.

Na osiągnięcia naukowe dr Joanny Ulatowskiej składają się również publikacje dotyczące innych zagadnień niż ocena szczerości. Przede wszystkim, jest to cykl artykułów dotyczących formowania fałszywych wspomnień i czynników wpływających na zniekształcenia pamięci. Badania w tym obszarze opierają się na szeroko stosowanym w psychologii poznawczej paradygmacie DRM. Zostały one opublikowane w sześciu artykułach współautorskich (pięć ukazało się w czasopismach posiadających *impact factor*), gdzie w trzech z nich Habilitantka jest pierwszą autorką. Ta seria publikacji jest szczególnie istotnym uzupełnieniem dorobku naukowego dr Joanny Ulatowskiej.

Nie jest to jednak ostatni z obszarów zainteresowań, chociaż badanie zniekształceń pamięciowych wynikających z zewnętrznej sugestii jest powiązane z tematyką fałszywych wspomnień. W tym bloku warto podkreślić uczestnictwo dr Joanny Ulatowskiej w międzynarodowym projekcie replikacyjnym dotyczącym efektu „cieniowania werbalnego” zainicjowanym przez Schoolera i Simmonsa. Badania, w których realizacji uczestniczyła Habilitantka, stanowiły podstawę czterech publikacji wieloautorskich (trzy ukazały się w czasopismach posiadających *impact factor*).

Dr Joanna Ulatowska wykazuje się także istotną aktywnością naukową przejawiającą się we współpracy z badaczami reprezentującymi inne ośrodki akademickie, tak krajowe (np. Uniwersytet SWPS), jak i zagraniczne (np. Uniwersytet w Giesen, University of Wisconsin-Oshkosh czy University of Michigan w Ann Arbor). Ponadto, Habilitantka ma także osiągnięcia w obszarze popularyzacji nauki w mediach.

Konkluzja mojej recenzji jest pozytywna. Z pełnym przekonaniem uważam, że przedstawiony przez dr Joannę Ulatowską cykl tematycznie powiązanych publikacji naukowych zatytułowany „Indywidualne i proceduralne czynniki związane z procesem oceny szczerości” spełnia kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Wnioskuje zatem o dopuszczenie dr Joanny Ulatowskiej do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Dr hab. Wojciech Cwalina, prof. UMCS

